

Związek pomiędzy reformą walutową w Austrii a pomocą amerykańską

WIEDEM, (PAP). Dziennik „Oesterreichische Volkstimme“ zwraca uwagę na ciekawy zbieg okoliczności w związku z reformą walutową. W tym samym dniu, kiedy reforma walutowa została uchwalona przez parlament austriacki, Kongres Amerykański uchwalił tzw. „pomoc tymczasową“ dla Austrii. Pomiedzy tymi dwoma wydarzeniami niewątpliwie istnieje związek. Reforma walutowa była wstępnym warunkiem pomocy amerykańskiej. Marshall i senatorowie amerykańscy postawili wyraźnie jako warunek pomocy/sanacji waluty i banków. W Austrii banki były zawsze kluczową pozycją kapitału amerykańskiego.

Zamach faszystowski w Rzymie

RZYM, (PAP). Dnia 25 bm. o godzinie 10 wieczorem rzucono bombę przez gmach drukarni, w której drukuje się socjalistyczny dziennik „Avanti“, oraz komunistyczny dziennik „Unita“. Wybuch spowodował rozbięcie szyb wystawowych i roztrzaskanie bramy. Sprawy po dokonaniu zamachu, uciekli samochodem. Oba dzienniki wróciły się z protestem do ministra spraw wewnętrznych, zarzucając mu, że nie czyni niczego, by ukroczyć ekscesy faszystowskie w Rzymie mimo, iż została uchwalona już ustawa o obronie Republiki.

Zajścia na Sycylii

RZYM, (PAP). W Agrigento, na Sycylii, ludność oburzona prowokacjami neofaszystów, usiłowała wdrzeć się do lokalu miejscowego oddziału partii „liberalnej“. W starciu które wywiązało się między tłumem a policją, 5 policjantów i 4 osoby cywilne odniosły rany.

Manifestacje komunistyczne w Atenach

RZYM, (PAP). Jak donoszą, w Atenach odbyła się w dniu dzisiejszym manifestacja komunistyczna w związku z 29. rocznicą założenia Greckiej Partii Komunistycznej.

Spadek po Hitlerze wynosi 5 milionów marek

BERLIN, (PAP). Przed Izba Denazyfikacyjną w Monachium rozpoczęło się wkrótce postępowanie sądowe o zabezpieczenie spadku po Hitlerze. Ewie Braun, Hermanie Goeringu oraz szeregu ministrów Trzeciej Rzeszy. Majątek osobisty Hitlera oceniany jest na 5 milionów marek przedwojennych.

Po wykryciu zamachu na Szefa Sztabu armii egipskiej

LONDYN, (PAP). Komunikat egipskiego ministerstwa bezpieczeństwa publicznego donosi o aresztowaniu 12 oficerów, zamieszanych w spisek na życie szefa sztabu armii egipskiej gen. Raħm Attallah. Komunikat demantuje jednocześnie pogłoski, jakoby spisek miał na celu obalenie rządu i dokonanie zamachu stanu, podkreślając, iż był on skierowany wyłącznie przeciw dowództwu armii.

SZTANDAR LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III Nr 325
LUBLIN
SOBOTA 21
LISTOPAD 1947
DZIS 6 STRON
CENA 3 ZŁ

DECYZJA

w sprawie niemieckiej granicy wschodniej zapadła już w Poczdamie - oświadczył min. Bidault na konferencji londyńskiej

Na czwartkowym posiedzeniu Rady Ministrów Spraw Zagranicznych przystąpiono do drugiego punktu porządku, a mianowicie do przygotowania planu niemieckiego traktatu pokojowego. Minister Bidault przedstawił stanowisko rządu francuskiego. W sprawie granicy polsko - niemieckiej min. Bidault oświadczył:

„Stanowisko rządu francuskiego w sprawie zmian dokonanych na wschodniej granicy Niemiec na podstawie uchwał poczdamskich jest już znane. Decyzja w sprawie niemieckiej granicy wschodniej zapadła w Poczdamie. Zmiany na tej granicy zostały już przeprowadzone a przesiedlenie ludności odbyło się w tak dużej skali, że trudno sobie wyobrazić możliwość rewizji.“

W sprawie Zagłębia Saary min. Bidault mówi, że Francja dąży do włączenia zagłębia Saary do francuskiej strefy okupacyjnej. W ogóle granica między Francją a Niemcami powinna być przedyskutowana na obecnej sesji. Również należy ustosunkować się do pretensji granicznych Belgii, Czechosłowacji, Holandii, Luksemburga. Następnie min. Bidault zaproponował utworzenie komisji granicznej, która by się zajęła rozpatrzeniem roszczeń terytorialnych.

Szereg propozycji wysunął również minister Bidault w sprawie zmniejszenia gęstości zaludnienia w Niemczech.

W imieniu rządu brytyjskiego zabrał głos min. Bevin. W sprawie granic minister Bevin zgadza się na utworzenie Komisji granicznej, która by zajęła się roszczeniami poszczególnych państw. W ogóle granice zdaniem ministra Bevina nie mają jeszcze charakteru ostatecznego i dlatego min. Bevin zastrzeżę sobie prawo zajęcia stanowiska w odpowiednim momencie.

Z kolei zabrał głos min. Mołotow, który stwierdził, że granica wschodnia Niemiec została już definitywnie ustalona w Poczdamie, a sprawa innych granic powinna znaleźć się na porządku dziennym obrad w chwili, gdy rozpatrywane będą poszczególne części projektu niemieckiego traktatu pokojowego.

Radziecki punkt widzenia na problem niemiecki jest następujący:

1) Należy utworzyć centralny niemiecki rząd demokratyczny, 2) należy zwołać konferencję pokojową dla przygotowania projektu niemieckiego traktatu pokojowego, 3) należy ustalić zasadnicze wytyczne dla tego traktatu. Wytyczne te według min. Mołotowa powinny być następujące: a) ustalenie, że rząd niemiecki będzie miał możność wyrażenia swych poglądów na

konferencji pokojowej, b) traktat pokojowy winien być ratyfikowany przez parlament niemiecki i podpisany przez rząd. W konferencji pokojowej powinny brać udział: Wielka Brytania, Związek Radziecki, Stany Zjednoczone, Francja i Chiny. Dalej państwa, które graniczą z Niemcami, oraz te, które brały udział w wojnie przeciw Niemcom, d) uchwały powzięte w Jałcie i Poczdamie powinny

stanowić podstawę traktatu pokojowego. Minister Mołotow sprzeciwił się utworzeniu specjalnej Komisji granicznej.

Jako ostatni zabrał głos min. Marshall. W sprawie granicy polsko - niemieckiej mówca polemizował z wywodami min. Mołotowa podkreślając, że granica ta nie została definitywnie ustalona w Poczdamie.

Następnie Marshall stwierdził, że porozumienie w sprawie gra-

nicy polsko - niemieckiej jest możliwe i podkreślił, że Polska ma niewątpliwie prawo do rekompensaty za poniesione straty wojenne. Marshall życzy sobie, aby przy wyznaczaniu polsko - niemieckiej granicy wzięto klauzulę stwierdzającą, że zasoby terenów przyznanych Polsce powinny być udostępnione dla ogólnej gospodarki europejskiej łącznie z Niemcami.

Faszyści włoscy strzelają z karabinów maszynowych do strajkujących robotników

Zaburzenia w Kalabrii

RZYM, (PAP). W czasie manifestacji kilku tysięcy strajkujących w Bisignano w Kalabrii

przed gmachem partii qualunquistów karabinierzy dali salwę z karabinów maszynowych

do tłumy, zabijając jednego robotnika i raniąc szereg osób. W odpowiedzi demonstranci zmusili karabinierów do ucieczki i zniszczyli kompletnie lokal partyjny Qualunquistów. Zwłokę zabitego robotnika przywieziono do Cosenza, gdzie robotnicy natychmiast proklamowali demonstracyjny strajk generalny. Również w prowincji Catanzaro, gdzie strajkują robotnicy rolni, sytuacja jest bardzo napięta. Władze zmobilizowały całą policję przeciwko strajkującym. Wczoraj odbył się w Catanzaro wiec robotników miejskich na znak solidarności z robotnikami rolnymi. Po wiecznym zdemolowano lokale partyjne Qualunquistów, „włoskiego ruchu socjalnego“ i związku monarchistów.

Zatarg brytyjskich Zw. Zawodowych z rządem

Ostry zatarg mogący spowodować poważny kryzys polityczny w łonie Partii Pracy został wywołany pomiędzy rządem a brytyjskimi Związkami Zawodowymi. Po raz drugi brytyjskie związki zawodowe oparły się stanowczo presji rządu ażeby w okresie kryzysu zawiesić wszelkie żądania podwyżki płac ze strony robotni-

ków. W związku z ostatnim wzrostem cen Zw. Zawodowe wysunęły postulat podwyżki płac i czołowi przedstawiciele związków zawodowych oświadczyli premierowi Attlee i ministrowi Crippsowi że nie podejmują się wstrzymać robotników od żądań podwyżki płac gdy artykuły pierwszej potrzeby stale idą w górę.

Amerykańscy protektorzy troszczą się o Grecję Nowy plan „pomocy“

WASZYNGTON (PAP). Prze-powiadając możliwość dalszych wydatków Ameryki „na odbudowę Grecji“, podsekretarz stanu Robert Lovett oświadczył, że ostatnio wyłoniło się „kilka nowych czynników“, które uzasadniają rozszerzenie pomocy, a mianowicie:

1) Walki z powstańcami spowodowały ewakuację 310 tysięcy uchodźców, którzy skupili się przeważnie w Salonikach i innych miastach północnej Grecji w pobliżu terenów, zajętych przez powstańców. Liczba ich może zwiększyć się do 1 stycznia do pół miliona. Uchodźcy ci nie posiadają środków utrzymania

2) Blisko trzecia część zbiorów pszenicy w Grecji uległa zniszczeniu wskutek ostatniej suszy.

3) Konieczne było wyasygnowanie jeszcze 9 milionów dolarów (z funduszy przeznaczonych na cele gospodarcze) w celu zwiększenia dostaw dla armii greckiej.

4) Zwyżka cen na całym świecie zmniejszyła znacznie realną wartość funduszu, przeznaczonego na pomoc dla Grecji.

5) Fundusze dla Grecji na podstawie programu pomocy powojennej będą o 10 milionów dolarów mniejsze, niż początkowo planowano

10 wybitnych filmowców amerykańskich pozbawionych pracy

NOWY JORK, (PAP). Na zebraniu 50 czołowych przedstawicieli amerykańskiego przemysłu filmowego w Nowym Jorku uchwalono pozbawienie pracy 10 wybitnych filmowców USA, których uznano przed 2 dniami winnymi „zniewagi sądu“ za odmowę złożenia zeznań o ich poglądach politycznych przed sławną komisją do zwalczania „działalności antyamerykańskiej“. Równocześnie zapowiedziano całkowitą „czystkę“ amerykańskiego przemysłu filmowego.

2 DNIA Z nadziei

Święto Jugosławii

Dzień 29 listopada jest dnem wielkiego święta narodowego Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosłowiańskiej. W tym dniu w 1943 roku rozpoczęły się obrady II sesji Antyfaszystowskiego Zgromadzenia Wyzwolenia Narodowego (AWNOJ), który utworzył Komitet Wyzwolenia Narodowego Jugosławii — tymczasowy rząd — na czele którego stanął Marszałek Józef Broz Tito. Na tym Zgromadzeniu zapadły uchwały o zasadach przyszłego ustroju demokratycznego i federacyjnego Jugosławii.

W listopadzie 1945 roku odbyły się wybory do parlamentu. Ponad 90% wyborców wypowiedziało się za programem społecznym i politycznym Frontu Ludowego. Narady Jugosławii zaakceptowały przemiany jakie zaszły w kraju.

29 listopada 1945 r. na pierwszej sesji wybranego parlamentu zostało proklamowane utworzenie Republiki Jugosłowiańskiej.

Polskę łączy z Jugosławią nie tylko braterstwo krwi z okresu walk partyzanckich, ale i wywołanie. Dnia 18 marca 1946 roku podpisany został w Warszawie pakt przyjaźni, pomocy i współpracy z Polską. Pobyt Marszałka Tito w Polsce, jak i Prezydenta Bieruła w Jugosławii zamieniły się w entuzjastyczne manifestacje na cześć braterstwa i przyjaźni obu narodów.

Wielki jest wkład narodów Jugosławii i partyzantów legendarnego przywódcy Tito w dzieło zwycięstwa nad faszyzmem włoskim i niemieckim. Armia Narodowo Wyzwoleńcza wytrzymała 7 wielkich ofensyw nieprzyjaciela. Miarą siły partyzanckiego ruchu, który wyrósł do 700 tysięcznej armii, może służyć fakt, że w okresie gdy decydował się wynik wojny pod Stalingradem, 36 NIEPRZYJACIELSKICH DYWIZJI było przykutych do Jugosławii. Armia Narodowo Wyzwoleńcza musiała również walczyć z oddziałami jugosłowiańskich quislingów — czelnikami Michajłowicza, wspomaganymi i popieranymi przez Anglosasów...

Niedawno ogłoszone zostały rewelacyjne dane o misji syna Churchilla — Randolfa — przy sztabie głównym Tito. Z tych rewelacji zdumiony świat dowiedział się o ścisłej szatańskiej planie wydania w ręce niemieckie sztabu partyzantów jugosłowiańskich z Tito na czele. Misja Randolfa Churchilla nie udała się dzięki bohaterstwu i przytomności umysłu Marszałka Józefa Tito, który w ostatniej chwili wyrwał się z okrażeń niemieckich.

Dziś, po trzech latach istnienia Ludowej Jugosławii możemy stwierdzić, że ustroj i reformy dokonane w tym kraju wytrzymały próbę życia. Ludowa Jugosławia odparła wszelkie próby ingerencji obcych mocarstw imperialistycznych w jej wewnętrzne sprawy. Naciśk dolarowego imperializmu nie zdołał zmusić Jugosławii do zwołania z obranej drogi demokracji ludowej. Federacyjna Ludowa Republika Jugosławii stanowi obecnie silne ogniwo w systemie państw o ustroju ludowo-demokratycznym.

W dniu święta narodowego Jugosławii przesyłamy jej narodom najserdeczniejsze życzenia dalszych zwycięstw w realizowaniu programu Frontu Ludowego i zwycięskiego marszu naprzód po drodze demokracji ludowej.

Starcia między hiszpańskimi republikanami a policją

PARYŻ, (PAP). Donoszą z Hiszpanii, że w miejscowości Lancha de Cenes koło Grenady doszło do poważnych starć pomiędzy hiszpańskimi republikanami a policją. Komunikat urzędowy stwierdza, że obie strony poniosły straty.

CGT odrzuca propozycje rządu Schumana 2 mil. pracowników we Francji strajkuje

W chwili obecnej na terenie całej Francji strajkuje ok. 2 miliony pracowników. Do strajku przystąpiłi urzędnicy państwowi i samorządowi oraz robotnicy transportowi okręgu paryskiego. Strajk generalny górników objął już przeszło 340 tys. pracowników, strajk metalowców rozszerzył się na całą Francję. W chwili obecnej strajkuje 1 milion metalowców. Do strajku metalowców przystąpili inżynierowie i technicy. 80% pracowników poczty i telegrafów okręgu paryskiego porzuciło pracę. Nieczynna jest centrala radio i centrala telegraficzna. Strajk kolejarzy objął 20 nowych miast.

Na 5 największych dworcach paryskich ruch zamarł całkowicie. Na znak solidarności z kolejarzami zastrajkowali w czwartek rano pracownicy komunikacji drogowej okręgu paryskiego.

Na czwartkowym posiedzeniu Zw. Zaw. Urzędników państwowych i samorządowych zapadła decyzja w sprawie ogłoszenia strajku generalnego w całej Francji. Strajk nauzcycieli szkół powszechnych i śred-

nich oraz szkół zawodowych jest całkowity w okręgu paryskim. Studenci solidaryzują się ze strajkiem profesorów wyższych uczelni.

W Lyonie trwa strajk powszechny. W mieście panuje silne wzburzenie z powodu zachowania się policji, która przy pomocy gazów łzawiących rozpędziła demonstrantów i nie dopuściła delegacji strajkujących do prefekta.

Propozycje rządu w sprawie zaprzestania strajku zostały odrzucone przez CGT gdyż dezyderaty rządu nie mogą zadowolić mas pracujących.

Organizacje zawodowe domagają się ogólnej podwyżki płac od dnia 1 listopada o 20 — 25% z tym, że dla urzędników minimalna podwyżka powinna wynosić 2500 franków na miesiąc. Rząd natomiast godzi się na przyznanie jednolitego dodatku w wysokości 1500 franków dla ogółu, a dla urzędników tylko 1250. Dodatek proponowany przez rząd oznacza przeciętną podwyżkę o 12% dla robotników oraz 3 do 6% dla techników i inżynierów. Pracownicy francuscy domagają się również rewizji płac co trzy miesiące, na co

rząd nie chce się zgodzić. W związku z sytuacją we Francji „L'Humanite” pisze „Dla nikogo nie jest tajemnicą, że prace w kierunku ograniczenia prawa strajkowego posunęły się daleko naprzód i że rząd zamierza użyć wszelkich środków, aby prawo to zagwarantowane w konstytucji obalić, dlatego też pracownicy fizyczni i umysłowi od robotników fabrycznych do profesorów Sorbony nie mają innego wyjścia jak walczyć zdecydowanie, by wydrzeć rządowi to, czego nie chcą dać z dobrej woli”.

Pracownicy państwowi we Francji ogłosili strajk

PARYŻ, (PAP). — Agencja France Presse donosi, że związek zawodowy pracowników państwowych odbył w czwar-

tek wiec w gmachu Giełdy Pracy i postanowił odrzucić propozycje premiera Schumana podwyższenia zarobków urzęd-

ników o 1125 franków miesięcznie. Propozycja ta uznana została za nie nadającą się do przyjęcia. Uchwalono rezolucję, wzywającą wszystkich urzędników i pracowników państwowych do porzucenia pracy w dniu 28 listopada.

Do związków urzędników państwowych należą oprócz pracowników administracji publicznej również nauczyciele i policjanci.

Związek zawodowy inżynierów i pracowników technicznych w odpowiedzi na apel strajkowy CGT zwrócił się do swych członków z wezwaniem przyłączenia się do strajku.

Na brak współczucia dla głodujących Niemców skarży się Otto Hauser

Prowokacje Niemców amerykańskich

NOWY JORK, (PAP). — W Pittsburgu odbyła się ostatnio, staraniem organizacji niemieckiej, „Relief for Germany” wielka impreza propagandowa na rzecz pomocy Niemcom, w czasie której wyświetlano filmy o „mędrze dzisiejszych Niemiec” i wygłoszono szereg apelów do Ameryki, wzywających do wzmożenia kampanii propagandowej na rzecz Niemiec i zwiększenia pomocy narodowi niemieckiemu. Jednym z głównych mówców był Otto Hauser, przewodniczący „Steuben Society”, głównej organizacji Niemców amerykańskich. Hauser mówił w jaskrawej formie i „obojętności i braku współczucia” dla Niemiec w USA, przedstawił zebranym „nieznana nigdzie, poza Niemcami, ne-

dzę narodu niemieckiego” itd. Atakował on równocześnie politykę radziecką na wschodzie Niemiec i żądał rewizji obecnych granic wschodnich Niemiec.

To niesłychanie bezczelne wystąpienie Hausera wywołało protesty wśród zebranych i jeden z uczestników zebrania, Amerykanin, Paul Gray, zwrócił się nazajutrz z listem otwartym do prasy polskiej w Pittsburgu, Cleveland i Chicago z apelem do Amerykanów polskiego pochodzenia, aby utworzyli jednolity front przeciwko propagandzie niemieckiej w USA, której nasilenie rośnie z dnia na dzień.

Zebranie pittsburskie jest jedną z szeregu imprez niemiecko-amerykańskich w ostatnim

okresie. Dnia 5 grudnia odbędzie się w Chicago wielkie zebranie porozumiewawcze organizacji niemieckich w USA dla dalszego wzmożenia propagandy proniemieckiej w Ameryce i zwiększenia pomocy Niemcom.

SED proponuje zwołanie ogólnoniemieckiego kongresu

Partia Jedności Socjalistycznej Niemiec (SED) ogłosiła odezwę do wszystkich antyfaszystowskich partii politycznych, organizacji społecznych, związków zawodowych, organizacji chłopskich oraz do przedstawicieli nauki i sztuki, w której zaprasza wszystkie te organizacje na kongres ogólnoniemiecki pod hasłem zjedno-

czona i sprawiedliwego pokoju. Partia Jedności Socjalistycznej jeszcze raz podejmuje inicjatywę połączenia wszystkich żywiołów demokratycznych w interesie całego narodu. Kongres ma się odbyć 6 i 7 grudnia w Berlinie.

Na porządku dziennym kongresu przewidyje się wypowiedzi na temat jedności Niemiec oraz wybór delegacji na konferencję londyńską. Odezwa SED wywołała żywą dyskusję w całej prasie berlińskiej. Dzienniki socjaldemokratyczne ustosunkowały się negatywnie do tej inicjatywy. Przewodniczący partii chrześcijańsko-demokratycznej w strefie radzieckiej Jakub Kaiser wystosował list do przewodniczącego SED, Piecka, w którym zapowiada udział swej partii w zwołanym kongresie.

OŚWIĘCIM OSKARŻA

Zeznania świadków w 4-tym dniu rozprawy przeciwko zbrodniarzom Oświęcimia

W czwartym dniu rozprawy przeciwko zbrodniarzom oświęcimskim zeznawali świadkowie: Mieczysław Klec, Tadeusz Wąsowicz i Michał Kula. Wszyscy oni przedstawiali okropności Oświęcimia i wyrażali metody stosowane przez oskarżonych celem zniszczenia jak największej ilości ofiar ludzkich.

Świadek Klec opowiada o trzech rodzajach bunkrów, do których można było dostać za najniższe przewinięcie. Jeden z nich miał dopływ powietrza przez rurkę, która zimą często była zasypywana śniegiem i wówczas więźnieli dusił się w bunkrze. Świadek Wąsowicz opowiada o egzekucjach masowych, których do konfekt oskarżony Amcejer. Świadek Inż. mechanik Michał Kula opowiada o urządzeniach krematorium i ko-

mór gazowych, bo często jako fachocewa zmuszano go do naprawy urządzeń. Jedna komora gazowa mogła pomieścić 1500 osób, a druga 2000. Więźniom przeznaczonym do gazowani mówiono, że idą do łaźni. Rozbierano ich w poczekalni a SS-man napominał aby wieszali ubrania w porządku, gdyż mogłyby im się pomieścić lub pogubić. Co czwartemu dawano mydło i ręcznik, a dla nadania pozorów, że była to łaźnia w komarach znajdowały się prysznicze. Skoro komora została wypełniona zamknięto ją za nimi ciężkie drzwi, a specjalnym wlotami wpuszczano cykloz. Ilość gazu była niedostateczna. Ludzie męczyli się 15 do 20 minut. Z bólu ogryzali sobie palce u rąk, co wdział niejedyn więzień przewożący później zwłoki. Na jedno z takich ga-

zowań zaproszono Himmlera, który przez specjalnie dla niego sporządzone okienko z zadowolonym obserwowaniem konyających.

Z kolej świadek przechodzi do osoby oskarżonego Grabnera, który był specjalistą od wymyślenia narzędzi tortur, które musieliby wykonywać słuszarze-więźniowie obozu. Świadekowi również powierzono nadzór nad konserwacją aparatów w stacjach doświadczeń.

Był on obecny nieraz przy sterylizowaniu więźniów. Sterylizacji dokonywano przez spalanie części rodnych promieniami Roentgena. Więźniowie poddani tym doświadczeniom nieucierpionnie później umierali, a ciała spalone promieniami odpadały od kości.

Agencja TASS

o aresztowaniu obywateli ZSRZ we Francji

25 b. m. policja francuska aresztowała czołowych przedstawicieli „Związku obywateli radzieckich”, skupiającego przede wszystkim byłych emigrantów rosyjskich, którym obecnie przyrzeczono nadanie obywatelstwa radzieckiego. Korespondent TASS stwierdza, że stano wi to nową prowokację antyrady, która ma na celu odwrócenie uwagi społeczeństwa od wewnętrznych problemów w kraju.

Jednolity front gwarancją dobrobytu narodu

Tow. T. Jarosz
(PPS)

Prezydent m. Lublina

Korzyści, jakie daje współpraca obu partii PPR i PPS w łonie samorządu są olbrzymie. Najlepszym tego dowodem może być podniesienie wydajności pracy tam, gdzie w jednym pokoju pracuje 2 urzędników, członków obu partii. Rywalizacja między nimi, szlachetne współzawodnictwo przynosi w rezultacie zwiększenie wydajności pracy.

Współpraca między obu partiami pozwala na oczyszczenie aparatu administracyjnego z elementów szkodliwych. Miałem tego również przykład w łonie Zarządu Miejskiego. Po zmianach personalnych, jakie zaszły w jednym z Wydziałów, atmosfera oczyściła się zupełnie i Wydział ten zaczął zupełnie inaczej pracować. Uważam, że rozbięcie jednolitego frontu zahamowałoby wydajność pracy w samorządzie, a tym samym wpłynęłoby ujemnie na tempo odbudowy kraju.

Stefania Socha

**Kierowniczka Wojew.
Wydziału Kobięcego PPR**

Współpraca obydwu partii robotniczych na odcinku kobiecym datuje się jeszcze od lutego 1945 r., kiedy to staraniem kobiet PPR i PPS powstał w Lublinie oddział Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

Dziś RTPD ma już za sobą ponad 2 lata pracy i poszczycić się może dużymi osiągnięciami: 3 przedszkola i jeden punkt opieki nad matką i dzieckiem na dworcu, prowadzone wzorowo i cieszące się ogromną popularnością wśród społeczeństwa lubelskiego.

Oddziały w Chełmie, Siedlcach, Puławach to wynik współpracy kobiet PPS i PPR.

Nie kto inny, jak właśnie kobiety obu partii robotniczych tworzyły pierwsze zrebry organizacji kobiecej — Ligi Kobiet, która dziś, skupia w swoich szeregach kobiety wszystkich partii zablokowanych i szerokie rzesze bezpartyjnych kobiet.

W roku bieżącym istniejące przy komitetach wojewódzkich PPR i PPS Wydziały Kobięce nawiązały planową współpracę obejmującą wszystkie dziedziny życia, dotyczące kobiet. Prowadzona do życia „szóstka kobieca”, uzgadnia wszystkie kwestie sporne i śmiało może powiedzieć, że współpraca nasza oparta o wzajemne zrozumienie i dobrą wolę, układa się coraz pomyślniej.

Wspólnym wysiłkiem pragniemy skupić wszystkie kobiety wokół zagadnień najbardziej żywotnych dla każdej kobiety i całego narodu: pracy nad odbudową kraju, obrony pokoju, niepodległości i suwerenności Polski.

Jednolity front — to wzrost produkcji Fabryka Buczka może być przykładem dla innych

Tow. Ludwicki jest wysokim i młotowym. Do hali fabrycznej wprawdzie mnie prawie bez słowa.

Gorączkowa atmosfera pracy. Pochyleni nad warsztatami rzemieślnicy milczą. Nie ma czasu na rozmowy. Praca. Praca jest najważniejsza. Równie wydajność. Każdy stara się wykonać jak najwięcej.

Na fabryce nie ma zorganizowanego wysiłku pracy ale współzawodnictwo istnieje. Peperowcy podlegają pepesowców, pepesowcy peperowców, partyjni bezpartyjnych. Dla nierobów nie ma tu miejsca.

Tow. Ludwicki widzi mój podziw.

— Współpracujemy ze sobą w ten sposób już oddawna. Jeszcze tam, u góry obie partie nie doszły do zawarcia umowy, a my już tu porozumieliśmy się na gruncie fachowym. Rezultaty nie kazały na siebie długo czekać, jeśli idzie o wykonanie planu — słomy dziś na pierwszym miejscu wśród wszystkich fabryk obuwia w Polsce.

Warczą obrabarki. Przesuwają się ze zgrzytem wózek wypełniony obuwem. W hali jest gorąco. Młody, szepczący mężczyzna ociera co chwila pot z czoła. Tow. Ziłkowski Zenon pracuje przy wypalaniu sznyłów.

Jazgoczą maszyny do szycia. Trzy duże szeregi. Maszyn jest chyba 250. Nad każdą pochyloną p'nie młoda dziewczyna. Oczy śledzą za wydłużającym się szwem. Zreżne palce chwytają szybko gotową już formę. Przypominają mi się słowa, które przed chwilą powiedział tow. Ziłkowski.

— Tylko we współpracy obu partii robotniczych będziemy mogli wychować młodych Polaków na wartościowych synów Polskiej demokracji.

Tow. Ziłkowski miał rację. Te młode dziewczęta należą dziś do ZWM czy OMTUR, a wkrótce być może będą już członkami jednej z obu partii. I je objęła wszechwładna w fabryce atmosfera pracy. Każda z tych mło-

dych dziewcząt zdaje sobie doskonale sprawę, że od wydajności jej pracy zależy szybka odbudowa kraju. Te świadomości daly im wspólne zebrania obu partii, wspólna praca dla jednego celu. Polska będzie miała z nich poaciechę.

Przy wspólnym warsztacie, ramle przy ramieniu siedzą tow. Warda, sekretarz koła fabrycznego PPR i tow. Sadło Edward, sekretarz Komitetu Fabrycznego PPS. Pracują w milczeniu, tylko co pewien czas, podsuwa jeden drugiemu bez słowa potrzebne narzędzie.

Tow. Warda nie lubi dużo mówić.

— Siedzimy przy jednym warsztacie, jakie mogą być między nami różnice. Nie dzieli nas nic — łączy wszystko, a przede wszystkim Polska Ludowa, sprawiedliwa dla wszystkich i wspólna świadomość polskiej klasy robotniczej.

Drzwi magazynu są otwarte. U wejścia pletrzą się stopy skór. Miękkie, czarne płachty białego zwinęte są w klasne rolki. Skóra podszwowa, mięsza się z cięższą, brandzową. W magazynie jest kilku robotników. Magazyniera nie ma, poszedł gdzieś na górę.

Wyrażam zdziwienie — jakto, nikt tu nie pilnuje?

— Tak samo dziwiła się specjalna komisja, która przyjechała z Radomia przejmować fabrykę. Dziwił się, że mimo pozornego braku nadzoru nie ma u nas prawie wcale kradzieży — mówi tow. Sadło. — Ale to zrozumiałe. Wszyscy robotnicy rozumieją, że jest to wspólne nasze dobro i że kradnąc kawałek skóry okrada się swego towarzysza. Dlatego nie ma obawy. W fabryce panuje atmosfera wzajemnego zrozumienia — wszyscy, towarzysze z PPR i my pepesowcy jesteśmy jedną wielką rodziną.

Maszyna to sprytna bestia. Podsunęły buł jest już po krótkiej chwili nabitą małymi świececzkami. Praca, która ręcznie wykonuje się w ciągu godziny, tu trwa n'e więcej niż minuty. Przy maszynowym świececzowaniu pracuje tow. Wróbel. Do Buczka przyszedł odrazu po zdemobilizowaniu.

Tow. Wróbel jest gorącym zwolennikiem współpracy między obu partiami robotniczymi.

— Dawniej nigdy mi nie przeszło przez głowę, że w fabryce, gdzie pracuje tylu ludzi może istnieć takie braterstwo jak u nas. Wszyscy towarzysze starają się pracować jak najlepiej, z nich biorą przykład bezpartyjni. Co, który chce odpocząć, to spogląda na drugiego i znów bierze się do roboty. Taką atmosferą jak u nas możliwa jest tylko przy ściślejszej współpracy obu partii.

Fabryka Buczka może być rzeczywistym przykładem zakładu, w którym współpracę obu partii PPR i PPR rozumiano należycie. Panująca tu atmosfera jest jedyną w swoim rodzaju. Rezultaty, tak jak to powiedział tow. Ludwicki są widoczne nawet dla laika. Podniesienie produkcji o 30%, każdorazowe przekraczanie naznaczonego planu, szeroka akcja oszczędnościowa, dająca w rezultacie potanieńnię produkcji, zużycie do produkcji obuwia najmniejszej ilości skóry w całej Polsce. (1,08 kg — w innych fabrykach 1,09 kg — 1,10 kg) wyzyskanie wszystkich odpadków, pozostających z produkcji, przekraczanie normy przez prawie wszystkich pracowników — wszystko to osiągnięto dzięki współpracy obu partii robotniczych. Do których na fabryce należy ponad 80% wszystkich pracowników. Osiągnięcia te są wynikiem częstych wspólnych narad, wspólnych dyskusji i uświadomienia o rywalizacji w pracy.

Niemniej ważnym rezultatem współpracy jest doskonałe postawienie pracy kulturalno oświatowej. Biblioteka fabryczna, z której korzystają prawie wszyscy, liczy prawie 1000 tomów. W fabryce jest piękna świetlica, chór mieszany, własna orkiestra, kółko dramatyczne, sekcja sportowa, wkrótce zostanie otwarta wewnętrzna spółdzielnia robotnicza. Nie ma dwóch zdań, że z towarzyszy od Buczka mogą brać przykład robotnicy nie tylko zakładów lubelskich, ale i zakładów w całej Polsce.

Tow. Krzykała
(PPR)

Viceprez. m. Lublina

Zawsze byłem jednolito-frontowcem. Byłem jednym z grupy lubelskich OMTUR-owców, którzy współpracowali ściśle z KZMP. Za tę współpracę ja i moi towarzysze siedzieliśmy przed wojną w więzieniu. Dlatego też dziś jestem szczęśliwy, że te cele, do których dążyłem spełniły się wreszcie. Umowa między obu bratnimi partiami robotniczymi PPS i PPR ma olbrzymie znaczenie dla kraju i polskiej klasy robotniczej.

Jeżeli chodzi o odcinek samorządowy to muszę stwierdzić, że dzięki współpracy między obu partiami rozwiązana została drażliwa często sprawa awansów i redukcji. Dzięki współpracy członków obu partii prezydium Zarządu Miejskiego mogło się powiązać z komórkami oddolnymi i w ten sposób pracować dla dobra gospodarki miasta Lublina. Współpraca między obu partiami powinna się pogłębiać w dalszym ciągu, tak, aby usunięte zostały ostatecznie dzielące nas jeszcze czasami różnice.

Sadło Genowefa

**Członek Rady Warc. PPS
Przew. Woj. Wydz. Kobięcego PPS**

Umowa zawarta między PPS i PPR znalazła silny oddźwięk na odcinku współpracy kobiet, zorganizowanych w obu partiach.

Współpraca Wydziałów Kobięcych wzmogła się jeszcze po uchwałach Rady Naczelnej z czerwca br. „Trójki politycznej”, które w konsekwencji zostały powołane, przyczyniły się bardzo do wzmocnienia więzów łączących towarzyszek obu partii.

Atmosfera przyjazni w jakiej rozwijają działalność kobiety obu partii robotniczych daje wielkie możliwości w zakresie wychowania naszych przyszłych pokoleń.

Współpraca Wydziałów Kobięcych w akcji wyborczej na silnieji uwidatniła zrozumienie naszych towarzyszek dla znaczenia jednolitego frontu jako najlepszej rękojmy utrwaleńa demokracji ludowej.

Wydziały Kobięce obu partii biorą wspólnie udział w ogólnych akcjach społecznych, ściśle współpracują ze Społeczno-Obywatelską Ligą Kobiet. Możemy poszczycić się już poważnymi osiągnięciami międzynarodowymi m. in. masowym udziałem naszych towarzyszek w wyścigu pracy w PMT.

Obecnie wspólnie przeprowadzamy akcję sprawozdawczą z sztokholmskiej Sesji Światowej Dem. Fed. Kobiet. Uświadomiamy kobiety o sytuacji międzynarodowej, o roli jaką powinny odegrać w toczącym się boju o pokój.

Uważamy, że powinny się u nas odbywać częściej wspólne zebrania kobiece. Przyczyniłyby się one do jeszcze lepszego zrozumienia wzajemnego, a tym samym do większego scementowania naszej przyjaźni.

Rezolucja aktywu PPS i PPR w Zamościu

24 bm. odbyło się w Zamościu zebranie Aktywu Miejskiego obu partii robotniczych PPR i PPS. Referował tow. Dechnik Józef.

Tow. Dechnik referował sytuację polityczną w świecie i w

kraju. W dyskusji zabierali głos nie głos towarzysze z PPR i PPS. Z przemówień poszczególnych towarzyszy widać było zrozumienie wzajemne i wolę zacieśnienia współpracy między obu partiami. Na zakończenie

Rezolucja

— uchwalona na posiedzeniu aktywów Miejskich komitetów PPR i PPS w dniu 24 bm.

1) Jednomyślnie postanowiono po omówieniu różnych spraw, jeszcze bardziej zacieśnić więzy międzypartyjne, co przejawiać się będzie w jak najdalej idącej jednolitości działań na wszystkich platformach pracy politycznej, gospodarczej, społecznej i kulturalnej.

2) Celem zrealizowania powyższych wytycznych zebrany dziś aktyw zobowiązuje się nadal odbywać wspólne i częste zebrania. Po czym przenosić w masę partyjne i zorganizowany w Z. Zaw. świat pracy oraz nie zorganizowaną część społeczeństwa, wszystkie nabyte przez

się wiadomości o jednolitym froncie ruchu robotniczego, sojuszu robotniczo - chłopskiego, Ełoku Narodów Ścianiskich Bloku państw demokratycznych, nierozzerwalności sojuszu ze Zw. Radzieckim, niezmienności stania twardego na stanowisku obrony Ziemi Odzyskanych, wykonaniu z nadwyżką planu gospodarczego oraz o współzawodnictwie w pracy.

3) Aktyw obu partii zapewnia kierownictwo swoich partii, że praca między obu bratnimi partiami na naszym terenie dotychczas harmonijnie zespolona, nigdy nie zostanie osłabiona, lecz przeciwnie pogłębiać się będzie aż do zespolenia się obu partii w jeden organizm polityczny.

zebrania tow. Wojnicz odczytał rezolucję, która jednogłośnie została przyjęta przez aktywistów obu partii.

Poniżej podajemy treść rezolucji przyjętej na aktywie PPR i PPS w Zamościu.

4) Aktyw obu partii postanawia wyteżyc wszystkie swoje siły i zdolności do zrealizowania naszego ruchu i walki przez ostateczne zlikwidowanie reakcji i przytytków starego ustroju.

Niech żyje jedność działania PPR i PPS!

Niech żyje Blok Robotniczo-Chłopski!

Niech żyje pełne zwycięstwo Demokracji Ludowej! Droga do socjalizmu!

Podpisy:

Za Aktyw obu partii

sekretarz Pow. Kom. PPR

(—) Dechnik Józef

przewodn. Pow. Kom. PPS

(—) Brzuś Roman

Wacław Różga
Wojewoda lubelski

Tak walczyła Armia Ludowa (V)

Bój na kępie za bagnem

Może w godzinę później Niemcy zaatakowali nasze stanowiska, a napotkawszy na silny opór, zaczęli bić po nas z artylerii. Po przygotowaniu artylerijskim poczęli znów nas atakować od zachodu, to znowu od północy i południa. Ataki niemieckie nie były podobne do tych, jakie stosowali pod Flisami; były ostrożniejsze. Natomiast używali większej ilości artylerii i m. o. d. r. z. r. z.

W pewnej chwili skoncentrowali ogień artylerii na naszych taborach. Wozy, konie i ranni raz po raz wylatywali w powietrze.

Przebieg dostał rozkaz prze sunięcia zajmowanych linii bardziej na wschód do Kępy (wzgórza za bagnem), aby móc wyprwadzić rannych i pozostałe tabory spod ostrzału artylerijskiego.

Ja, Chelchowski, sierż. Marynarz, furman i sanitariuszki przy stąpiliśmy pod ostrzałem artylerii do ratowania rannych i amunicji, odprzegając konie, przywiązując do nich rannych, bądź amunicję i wyprowadzając za posuwającą się tyralierą Przepiórki na Kępę za bagnem.

Więcej jak 5-7 sztuk nie udało się przeprowadzić, gdyż większość została wybita przy wzroczach, reszta zastrzelona z CKM w przejściu przez bagno.

Niemcy poprzez bagno zauważyli ruch w stronę kępy i tam skierowali również ogień artylerii. Pierwsza salwa ośmiu dział trafiła w pobliżu kępy w bagno, podnosząc w górę wielkie słupy błota, za chwilę następna salwa trafiła w kępę. Pociski pa dały jeden od drugiego w odległości 3-5 metrów.

Na odgłos wystrzału krzyknąłem: kładź się i natychmiast sam położyłem się pod grubą sosną, a za mną siedział pod drzewem d. ca bryg. W. W. Szelest z adju tantem. Jeden z pocisków zarył się prawie pod samo drzewo, za którym leżałem, a drugi padł dalej w odległości 4-5 m. między mną a majorem Szelestem. Zostałem zasypany gorącą ziemią, a drzewo pokaleczone z obydwu stron, adiutant zabity, a Szelest siedzący za nim ranny.

Artyleria nie ustawała przez czas dłuższy bijąc po liniach północno i południowo zachodnich, jak i wschodnich, w końcu straciła orientację i przeniosła się poza obręb naszej obrony w kierunku północno - wschodnim. Teren naszej obrony w związku z przesunięciem oddziału Przepiórki dalej na wschód, mocno się rozszerzył, tak, że zerwał się utrzymywany poprzez bagno bezpośredni kontakt z oddziałem Bogdana i Pajdy. Wystąpił pod wieczór łączniczy do poszczególnych oddziałów z rozkazem wycofania się w kierunku wschodnim, celem zajęcia wygodniejszych pozycji i większego zwarcia koła obronnego, doprowadzili tylko część oddziałów, zaś Pajdo i Bogdan cofając się pod ciągłym skoncentrowanym ogniem artylerijskim zbłądzili i oderwali się od nas, a wraz z nimi ok. 1/3 całej grupy.

W czasie wycofywania się 2-ej kompanii przez bagno został ciężko ranny z CKM w pierś, a na

stąpienie po przejściu kilkudziesięciu metrów dobił się dzielny d. ca tej kompanii, kapral Januszek — Zięba Fr. D. two kompanii powierzono z kolei następnemu dcy plutonu, rannemu sierż. Marynarzowi.

Po wycofaniu się kompanii sztabowej został przywalony bagnem i ciężko ranny od pocisku artylerijskiego jej d. ca, jeden z najstarszych dowódców A. L. na Lubelszczyźnie por. Bogdan — kpt. Szymański Aleks. Kiedy

żołnierze rzucili się do niego, by go ratować, wyjął pistolet i dał rozkaz, by natychmiast się wycofali, sam zaś dobił się.

W boju tym dużych strat ilościowych w ludziach nie ponieśliśmy, jak również i Niemcy, ponieważ atakowali oni piechotą bardzo ostrożnie i unikali dłuższych zapalczywych starć, a raczej macali z dystansu, natomiast skoncentrowali dużą ilość artylerii, co przy niewygodnym dla nas terenie i małym pierście

niu obronnym pozwoliło im niszczyć nasze tabory.

Z boju pod Flisami umieli Niemcy wyciągnąć dla siebie naukę.

O zachodzie słońca skoncentrowaliśmy się na kępie, a następnie po sprawdzeniu, iż Pajdo z częścią kompanii oderwał się od nas, skierowaliśmy się na zachód, celem przerwania się przez pierścień obławy.

Koniec.

Streszczenie uchwały II Głównego Zjazdu Delegatów „Społem“ Związku Gospodarczego Spółdzielni R.P. w sprawie struktury spółdzielczości w Polsce

w dniu 25 — 26.XI. 1947 r.

W trosce o dalszy rozwój spółdzielczości — biorąc pod uwagę dotychczasowe doświadczenia pracy w Polsce Odrodzonej oraz pragnąc zapewnić spółdzielczości właściwą rolę w gospodarce narodowej — II Główny Zjazd Delegatów „Społem“ Związku Gospodarczego Spółdzielni R. P. uznaje za konieczne dokonanie przebudowy dotychczasowej struktury spółdzielczości w myśl następujących założeń:

Powołuje się do życia Centralny Związek Spółdzielczy jako osobę prawa publicznego, który spełnia m. in. następujące zadania:

czuwa nad rozwojem spółdzielczości w Polsce,

reprezentuje całą spółdzielczość, prowadzi działalność społeczno-wychowawczą i czuwa nad szkoleniem kadr,

przeprowadza rewizję central poszczególnych typów, oraz superrewizję spółdzielni,

koordynuje działalność rewizyjną central,

wykonuje zadania przewidziane dekretem o planowej gospodarce narodowej — dla naczelnych organów spół

dzielczości,

prowadzi prace badawcze z zakresu spółdzielczości,

prowadzi inne prace, przewidziane ustawą i statutem,

Naczelna władza C. Z. S. jest Krajowy Kongres Spółdzielczy, zwolniony raz na 3 lata. Krajowy Kongres Spółdzielczy powołuje Naczelną Radę Spółdzielczą, w skład której wchodzi: przedstawiciele spółdzielni, centrali spółdzielczych, Komisji Centralnej Związków Zawodowych, Związku Samopomocy Chłopskiej, w stosunku określonym w statucie oraz przedstawiciele zainteresowanych Ministerstw z głosem doradczym.

Naczelna Rada Spółdzielcza powołuje Zarząd, jako organ wykonawczy CZS.

Centrale spółdzielcze powstają jako związki spółdzielni odrębnych typów i posiadają formę spółdzielni.

Każda centrala posiada samorząd. Doroczny Zjazd Centrali powołuje radę nadzorczą, która z kolei wybiera zarząd.

W dziedzinach specjalnie ważnych dla gospodarki narodowej, na odlin-

ku których działają wyspecjalizowane typy spółdzielni, jak w dziedzinach obrotu mięsem i rybami — powstaną centrale spółdzielcze - państwowe z zachowaniem wpływu samorządu spółdzielczego na skład władz i działalność gospodarczą. Centrale te prowadzą również działalność instrukcyjno-rewizyjną.

W dziedzinach specjalnie ważnych dla gospodarki narodowej, na odlinku których spółdzielczość nie wytworzyła wyspecjalizowanych typów spółdzielni, jak handlu zbożem i handlu materiałami włókienniczymi — zostaną powołane przedsiębiorstwa państwowe - spółdzielcze. W przedsiębiorstwach tych powinien być zapewniony jak najszerszy udział czynnika spółdzielczego we władzach nadzorczych.

Dla ściślejszego powiązania gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska“, koordynacji ich działalności gospodarczej, planowania w skali powiatu oraz dla prowadzenia działalności gospodarczej — powstaną Powiatowe Związki Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“.

Działające dotychczas spółdzielnie rolniczo - handlowe zostają połączone z Powiatowymi Związkami Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“.

Do zakresu działalności gospodarczej Powiatowego Związku Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“ należy m. in.: skup ziemiołódów, zaopatrzenie spółdzielni w artykuły przemysłowe, służące do produkcji rolnej oraz w materiały budowlane, zaopatrzenie bezpośrednie rolników w towary asortymentu cieższego, niż prowadzone przez Gminne Spółdzielnie „Samopomoc Chłopskiej“, prowadzenie przedsiębiorstw przemysłowych i usługowych w skali powiatu, prowadzenie biura zleceń dla zamówień gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska“.

Ponadto uchwała stwierdza: podstawową formą spółdzielczą na wsi jest uniwersalna gminna spółdzielnia „Samopomoc Chłopska“, prowadząca filie w gromadach. Terenem działalności spółdzielni spożywców powinny być ośrodki miejskie, względnie ośrodki produkcji przemysłowej.

W zakończeniu, Zjazd zwraca się do Rządu z prośbą by zrealizował niniejszą strukturalną drogą ustawodawczą.

Końcowa teza brzmi: „Zjazd stoi na stanowisku, że wszystkie zmiany wynikające z powyższych tez powinny być przeprowadzone tak, by został utrzymany dotychczasowy dorobek materialny spółdzielczości i zachowany aktywny pracowniczy oraz kadry fachowe z tym, że elementy wrogo nastawione do Polskiej Ludowej zostaną z ruchu spółdzielczego usunięte.

Cukrownia „GARBÓW“ staje do wyścigu pracy

Dnia 17 listopada 1947 roku jako przedstawiciele Okręgowej Komisji Związków Zawodowych w Lublinie, łącznie z miejscową Radą Zakładową przeprowadziliśmy ogólną lustrację Cukrowni „Garbów“.

Po zapoznaniu się z ob. Dyrektorem Fabjanowskim Tadeuszem, który z wielką radością przyjął nas, udzielał szczegółowych danych dotyczących obecnej produkcji cukru oraz zamierzeń na przyszłość — przystąpiliśmy do szczegółowego swiadczenia fabryki. Wprawdzie w dniu tym wykazano produkcję, nie mniej jednak stwierdzić należy ład i porządek widoczny w każdym miejscu i we wszystkich działach produkcyjnych.

Cukrownia „Garbów“ rozmiarami jest cztery razy mniejsza od Cukrowni „Lublin“, zaś produkcja jest bardzo duża. Jak wynika z informacji ob. Dyrektora i Rady Zakładowej cała kampania trwała zaledwie kilka tygodni i dzięki zastosowaniu specjalnej oszczędnościowej gospodarki widocznej tak w robociznie, organizacji, samej pracy jak i czynie — zdołano prawie tę samą ilość buraków cukrowych przerobić w znacznie krótszym czasie od kampanii zeszłorocznej.

Po zwiedzeniu fabryki zwiedziliśmy magazyny fabryczne. Tu nas spotkało naprawdę miłe rozczarowanie. Magazyny zapełnione są workami cukru,

tworząc niejako góry, który od brzegu do brzegu zapełnił wszystkie magazyny do tego stopnia, że z braku miejsca, przez środek pozostawiono wąskie przejście, którym z trudem może przejechać się pojedyncza osoba.

Tu stwierdziliśmy faktyczny wysiłek i wkład pracy wszystkich pracowników Cukrowni „Garbów“, począwszy od robotnika do dyrektora włącznie.

Okazuje się, że w magazynach tych zgromadzono ni mniej ni więcej „tylko“ 40.000 metrów cukru. Cyfra imponująca i sama mówiąca za siebie.

Podkreślić należy, że tempo pracy jest wynikiem zrozumienia wszystkich pracowników co do wartości i potrzeby wzmocnienia produkcji, jak również jest wynikiem wzajemnej harmonijnej współpracy, którą stwierdziliśmy między robotnikami a administracją a głównie Rady Zakładowej z Dyrekcją.

Na tym miejscu składamy serdeczne podziękowanie wszystkim pracownikom Cukrowni „Garbów“ za budującą, przydatną i twórczą pracę, życząc jednocześnie bliźnięcia pierwszego miejsca w produkcji na terenie województwa oraz otrzymania przechodzącego sztandaru „Zwycięstwa Pracy“, który słusznie się należy przykładem świecącej Cukrowni „Garbów“.

Z. DOMAGAŁA
Przewodniczący OKZZ

Siedlce

W ciągu jednego dnia otwarto 11 spółdzielczych sklepów masarskich.

Gminna Spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej w Siedlcach uruchomiła w dniu 23 bm. 11 sklepów masarskich przy ul. Kilińskiego, Pilsudskiego, Przechodniej itd. W dniu otwarcia przed tymi sklepami gromadziły się duże kolejki kupujących, których przyciągały ceny niższe niż w innych sklepach na terenie Siedlec.

Zbiórka uliczna

W czasie ostatniej zbiórki ulicznej, zorganizowanej przez Wydział Kultury i Oświaty uczniowie szkół siedleckich zebrali 14.500 zł na Towarzystwo Przyjaciół Młodzi Szkół Wyższych. Pieniądże zostały przekazane na PKO.

Sztandar dla Powiatowej Komendy MO

Spółceństwo miasta Siedlec postanowiło ufundować sztandar dla Powiatowej Komendy MO. Wyłoniono komitet na czele z przewodniczącą PRN, ob. Boblewska, starostą powiatowym i prezydentem m. Siedlec. Z ramienia komitetu wysłano zamówienia do Warszawy i Częstochowy, gdzie sztandar będzie wykonany.

Zamość

Ogródki Jordanowskie

Między Nowym, a Starym Miastem w Zamościu, zgodnie z planami regulacyjnymi, Zarząd Miejski wykorzystał plac po skasowanym starym cmentarzu o powierzchni 1 ha 6.200 m na ogródki dla dzieci. Prace rozpoczęto w połowie lata. Na początek ogrodzono plac, budując bramę wjazdową z furtkami, ogradzając front sławką drucianą. Na placu przeprowadzono niwelację i wytyczone aleje, przy których wysadzo no 174 drzewka.

Po wywierceniu studni zaczęto budowę pawilonu. Jest to piękny budynek, nowoczesny, wzniesiony z pustaków betonowych, o płaskim dachu z obszernym tarasem. Pawilon zawiera duże podcienia oraz pomieszczenia gospodarcze jak jadalnię, małą kuchnię, gdzie będzie można niemowlętom odgrzać posiłek, jest tam też mieszkanie dla dozorki, który będzie się opiekował ogrodem.

Obecnie kończy się obsadzanie ogrodu żywoplotem. Na wiosnę rozpoczęta zostanie budowa baseników kąpielowych i brodzików, ustawione będą ławeczki przy alejach.

Roboty wykonywane są systemem gospodarczym przez Zarząd Miejski pod pieczętelnictwem kierownictwem inż. Zaremby. Koszt kompletnego wykonania ogródka Jordanowskiego wynosić będzie w przybliżeniu 1.500.000 zł.

Równocześnie Zarząd Miejski przystąpił do prac nad przystosowaniem niszczonego ogródka przy ul. Żeromskiego pod ogródek Jordanowski dla potrzeb środowiska. Ogródek ten będzie miejscem zabawowym dla dzieci znajdujących się w PKOS, którego zakład znajduje się naprzeciwko.

Monety króla Jagiełły

Zbiory numizmatyczne Muzeum Zamojskiego zostały uzupełnione przez kilkanaście monet z czasów Władysława Jagiełły, Jana Olbrachta i Władysława II. Monety te zostały znalezione w roku bieżącym w Majdanie Sitynieckim przez miejscowego rolnika przy karczowaniu drzew w lesie.

SOBOTA

29

LISTOPAD

Saturnina

Wschód słońca 7.17
Zachód słońca 15.31



POGOTOWIE RATUNKOWE:
tel. 22-73

STRAŻ POŻARNA:
tel. 11-11

KOMENDA MIASTA M. O.:
tel. 23-83

DYZURY APTEK:

Drż diżurują następujące apteki:
Kraak, Przedmieście 47, 1-go Maja 29,
Kraak, Przedm. 3 i Kalinowszczyzna 44.

Do Członków Miejskiego
Komitetu OM TUR

Miejski Komitet Organizacji Młodzieży TUR, rozpoczyna od dnia 1 XII br. szkolenie ideologiczne pierwszego stopnia członków Naszej Organizacji.

Pierwszy wykład rozpocznie się 1 XII br. o godz. 18 w lokalu Wojewódzkiego Komitetu Organizacji Młodzieży TUR przy ul. Kołtataja nr. 1.

Kandydatki — ci na wyżej wymieniony kurs winni się zgłaszać do dnia 1 XII. 47 r. w sekretariacie W. K. O. M. TUR.

Przew. MKOM TUR
Jaroszewicz Kazimierz

Andrzejki Kola Pań PCK

Kolo Pań przy PCK urządza tradycyjne Andrzejki w sobotę dnia 29 b. m. o godzinie 18 (do 24) w kawiarni Rutkowskiego (Udziałowa).

Zabawa zapowiada się bardzo dobrze. Występy artystyczne Jerzego Gofferta i Danieli Oglaza.

Wróżby z kart wosku itd. A więc wszyscy na Andrzejki do Rutkowskiego.

„Święty Mikołaj”

Tradycyjnym wyczajem Miejski Komitet Organizacji Młodzieży TUR w Lublinie, organizuje w dniu 7 grudnia 47 r. uroczystość Św. Mikołaja dla dzieci PPS-owców i sympatyków.

Zapisy przyjmuje i udziela informacji Miejski Komitet Organizacji Młodzieży TUR w Lublinie, ul. Mariana Buczka nr. 28 (dawniejsza ul. Zamojska) od dnia 4. XII. 47 r. w godzinach 15 — 18.

Za nietaktowne zachowanie się na zebraniu Komitetu Dzielnicowego PPR w dniu 27. XI. 47 r. przepraszam Prezydium i wszystkich obecnych tam członków, ofiarując jedno czeknie 1000 zł. na RTPD.

Czesław Sławński

Dokąd

dzisiaj idziemy

KINA

APOLLO: „W cieniu podejrzenia”.
BALTYK: „Piotr I”, seria pierwsza.
RIALTO: „Jadzia” film produkcji polskiej.

Pocz. w dni powsz. godz. 15, 17, 19
Pocz. w niedziela i święta: godz. 15, 17, 19.

TEATR MIEJSKI

O godz. 19.30 — Człowiek, który szukał śmierci.

TEATR MUZYCZNY
im. Żołnierza Polskiego

„Wesoła Wdówka” operetka Lehara w trzech aktach.

W trosce o podniesienie kultury żołnierza zostanie przeprowadzona akcja „gwiazdkowa”

Tegoroczna akcja „gwiazdkowa”, którą zorganizuje Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza będzie wyrazem troski o podniesienie kultury żołnierza. TPZ dążyć będzie do zaopatrzenia w biblioteki i sprzęt świetlicowy każdej jednostki wojskowej.

Instytucje państwowe, fabryki, oraz osoby prywatne w drodze dobrowolnych datków dostarczą na apel TPZ do świetlic wojskowych komplety biblioteczne i taki sprzęt świetlicowy, jak szafy biblioteczne, stoły, krzeselka, sprzęt bilardowy i sportowy.

Zakłady przemysłowe, szkoły i instytucje organizują również „stoły wigilijne” dla żołnierzy, którzy nie będą mogli wyjechać na święta do swoich rodzin.

Dla tych żołnierzy, którzy w dniu wigilijnym będą znajdować się w drodze TPZ w porozumieniu z PCK organizuje „stoły wigilijne” na stacjach.

Nie zostaną też pominięci żołnierze przebywający w szpitalach, dla których młodzież szkolna urządzi

choinki, a każdy z chłopców zostanie obdarowany świąteczną paczką.

Protoktorat nad akcją gwiazdkową dla żołnierza objęli: prezydent Rzeczypospolitej ob. Bolesław Bierut i premier rządu ob. Cyrankiewicz.

Dla przeprowadzenia akcji gwiazdkowej na terenie miasta i województwa w najbliższych dniach zostanie wyłoniony komitet obywatelski składający się z przedstawicieli władz, Wojska Polskiego, partii politycznych i organizacji społecznych.

Ze sportu

Polska — Węgry w boksie

Węgierski Związek Bokserski repr. Polski. PZB zaproponował Węgrom rozegranie meczu w dniu 28 XII br. w Poznaniu.

Odpowiedzi Redakcji

Do ob. J. O. terminatora i ucznia szkoły wieczorowej

Zapytuje obywatel, czy trener PZB przyjedzie do Lublina? Jakie są warunki przyjęcia na kurs przeszkoleniowy? I czy każdy może się zapisać na kurs?

Trener Sztaim rozpoczął na pracę trenerską od dnia 1. XII. do 14 XII. b. r. Ma on szkolić zawodników zaawansowanych. Nasz sprawozdawca umożliwi Wam z pewnością wzięcie udziału w tym przeszkoleniu. Należy się zgłosić do Redakcji, a prośbie Waszej stanie się zadość.

50 tys. zł. ofiarowała WRN na zadrzewienie Majdanka

Teren dawnego obozu na Majdanku ma zostać zadrzewiony już w najbliższym czasie. Na cel ten będą potrzebne poważne sumy.

Wojewódzka Rada Narodowa jako pierwsza wystąpiła z taką inicjatywą i ofiarowała na zadrzewienie Majdanka sumę 50 tys. złotych.

Lubelska Spółdzielnia Spożyców

Zawiadamia swych odbiorców, iż w okresie przedświątecznym SKLEPY SPOZYWCZE oraz DOM TOWAROWY są zaopatrzone we wszystkie artykuły świąteczne jak: śledzie, oliwa, mak, wanilia w laskach, migdały, rodzynki, soki owocowe, marynaty jarzynowe, surówki owocowe, jabłkowe, porzeczkowe, winogronowe, wody mineralne z Krynicy, Kudowy, Cieplic, oraz wszelkiego rodzaju słodycze i pierniki choinkowe

Okręgowy Oddział Spożywczy „Społem”

Referat Papierniczy w Lublinie, Spółdzielcza 4

podaje do wiadomości, że posiada na magazynie:

- I. bruliony 32 kartkowe w cenie zł. 12.— za sztukę
 - II. bruliony 40 kartkowe w cenie zł. 13,5 za sztukę
- sprzedaż wszystkim bez ograniczenia aż do wyczerpania zapasu.

Na sezon świąteczny posiada referat:

1. ozdoby choinkowe (bombki) ściśle według cen fabrycznych.
2. Ognie bengalskie w cenie zł. 22,5 za 10 sztuk; lametę, szych, oraz reliefy i lichtarze choinkowe.

2169 K.

Obwieszczenie

Sąd Okręgowy w Lublinie, Wydział powołany do rozpoznawania spraw o przestępstwa szczególnie niebezpieczne w okresie odbudowy Państwa ogłasza, że zostało wszczęte postępowanie karne przeciwko ukrywającym się sprawcom w sprawach: 1) Nr. Knieb. 466/47 Antoniemu Młodziankowskiemu, synowi Ludwika i Eleonory, urodz. dnia 13 czerwca 1927 r., Helenie Kamenickiej, córce Ludwika i Eleonory, urodzonej 12 sierpnia 1925 r., ostatnio zamieszkałych w Lublinie, ulica Kalinowszczyzna 6, Alfredzie Młodziankowskiej, córce Ludwika i Eleonory, urodz. dnia 20 października 1921 r., 2) Nr. Knieb. 476/47 Genowefie Pietrzykowskiej, córce Jana i Cecylii, urodz. dnia 25 marca 1916 r. w Lublinie i tamże ostatnio zamieszkałej, ul. Probstwo Nr. 13 i 3) Nr. Knieb. 481 Karolowi Bluszka, synowi Emila i Julianny, urodz. 27 września 1908 r., ostatnio zamieszkałemu w Chełmie, oskarżonym o to, że będąc obywatelami polskimi zgłosili swoją przynależność do narodowości niemieckiej t. j. o przestępstwo z art. 1 § 1 dekretu z dnia 28. VI. 1946 r., ponadto Karola Bluszka jeszcze o to, że brał udział w organizacji przestępczej SS (Schutzstaffeln).

Przewodniczący
(—) P. Moszczyński
Wiceprezes

2165 K.

Kronika Milicjina

W „Lubliniance”

Pan Kazimierz K. (Lubartowska 46) w ubiegłą środę wstąpił do swej ulubionej knajpki noszącej piękne miano „Lublinianki”. Po spożyciu wytwornych zakąsek sownie zakrapianych śliwowicą, a następnie przepięknego obiadku, w pewnej chwili spostrzegł, że gruby zazwyczaj portfel przeprowadził kurację i schudł do rozmiaru śledziowego ogonka.

Trzykrotnie przecierał oczy pan Kazimierz K., ale bezskutecznie. 18 tys. zł „skalało” gdzieś w cudowny sposób. Szukając w pamięci sprawcy, rzucił podejrzenie na dorożkara nr 67. Dochodzenie niewątpliwie wykaże, dla kogo feralna suma cyfr z numeru 67 okaże się naprawdę feralną.

Na co wyszła bielizna?

Fachowcy w dziedzinie okradania strychów zwani popularnie pajęczarzami świecą swój triumf ku rozpaczy skrzętnych gospodyń. Pani Anna A. mieszkanka Pl. Bychawskiego 7 po przeprowadzeniu wielkiego święta rodzinnego czyli tzw. prania, rozwiesiła swój ruchomy majątek na własnych sznurach po belkach rozległego strychu. Przyszedszy na drugi dzień gospodyni zamieniła się w wielki słup soli. 12 bitych kompletów bielizny damskiej i pościelowej tak kompletnie wyszło, że pozostała po nich tylko oderwana kłódka wytwornie położona na progu otwartych drzwi strychu.

Ogłoszenie

Dnia 4 grudnia br. jako w Święto Patronki Górników Św. Barbary biuro i składy Centrali Produktów Naftowych Oddział Wojewódzki w Lublinie będą nieczynne.

Stacja benzynowa będzie czynna do godz. 13-ej.
2158 K.

NAUKA

KURSY PISANIA NA MASZYNIE Marii Wierzbickiej — Lublin, Kościuszki 10 tel. 20-84 przyjmują zapisy codziennie od godziny 8—20. 1959 K

PRACA

NADZOR, względnie prowadzenie ksiąg handlowych przyjmie blansista były buchalter - rewident skarbowy. Zgłoszenia: Lublin, Kraak, Przedm. 6 m. 5 w godzinach 18—18. 2137 G.

KUPNO — SPRZEDAŻ

MIEKIE meble, oraz futro-lapki karakulowych sprzedam tanio. Kraak, Przedmieście 19, II p. od balkonu. „Nauczycielka”. 2155 G.

ROZNE

„PODKOWA” i „PRZYJACIEL” najlepsze bibułki w świecie. Wytwórnia biłuek, Łódź, Piotrkowska 49. 1810 K.

CZERNIDŁA szwskie, kleje, proszek atramentowy do skó., smoła, woski, glazurę, atrament i anilinę szwską poleca wytwórnia „Rodo” Łódź, Piotrkowska 31 tel. 188-78. 2105 K.

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rzeźmienniczą oraz odcinek wymeldowania z gm. Biała na nazwisko Sposób Michał zam. wieś Woła Chomejowa, gm. Biała, pow. Radzów. 2162 G.

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Lublin-Powiat na nazwisko Górski Józef zam. wieś Wandalin, gm. Rybitwy. pow. Puławy. 2163 G.

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód osobisty wydany na nazwisko Lewczuk Nadzieja zam. w Chełmie, Sienkiewicza 1. 2166 G.

UNIEWAŻNIAM zagubioną Kennkartę wydaną przez gminę Potok na nazwisko Rapa Władysław zam. wieś Poloczek, gm. Potok, pow. Kraśnik. 2168 K

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód osobisty wydany na nazwisko Wójcik Adam zam. kol. Poluśowice, gm. Jastków, pow. Lublin. 2164 G.

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty oraz kartę rejestracyjną RKU Siedlce na nazwisko Burdon Zygmunt zam. Trzebieszów k. Łukowa.

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Lublin i inne dowody na nazwisko Klepka Czesław zamieszkały w Lublinie. 2171 K.

Miejski Wydział Aprowizacyjny zarządza z dniem 1. XII. br. sprzedaż chleba na kupony chlebowe kart zaopatrzenia z m-ca grudnia br.

- 1) Kat. I — na kupony od 1 do 17 włącznie po 50 dkg. — razem 8,5 kg.
- 2) Kat. II — na kupony od 1 do 13 włącznie po 50 dkg. — razem 6,5 kg.
- 3) Kat. III — na kupony od 1 do 10 włącznie po 50 dkg. — razem 5.— kg.
- 4) Kat. I R. i II R. na kup. od 1 do 8 włącz. po 50 dkg. — razem 4.— kg.
- 5) Kat. „C” na kupony od 1 do 4 włącznie po 1.— kg. — razem 4.— kg.

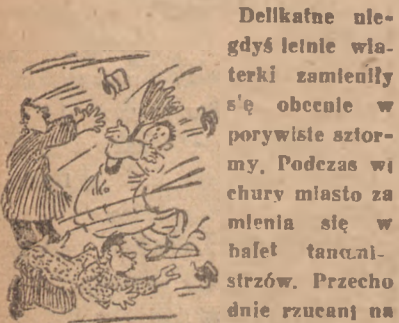
Na niewykorzystane kupony chlebowe kart zaopatrzenia z m-ca listopada b. r. chleb kontyngentowy będzie wydawany tylko do 10-go grudnia b. r.

Za Prezydenta m. Lublina
(—) J. Czapski
Naczelnik Wydziału

2170 K.



ZEFIREK



Delikatne niegdyś letnie wiatarki zamieniły się obecnie w porywiste sztormy. Podczas wicheru miasto za mienia się w hałas tancastrzów. Przechodzący w dzień rzucają na głąb; podmuchami z trudnością wależą o własną równowagę. Panie porają się z krótkim przydziewkiem odsłaniającym niekiedy smukłe kołnierzyki dalszej budowy, a panowie gonią za kapeluszanami i wylamanyimi parasolami, dzieć natomiast, poprzez szyby w oknie spoglądają z uciechą na to wszystko. Jednej z przechodzących pań w wieku pobalzakowskim figlarny wiaterek zarzucił na plecy suknię odsłaniając przy tym dolne partie... Na pomoc oplątanej popieszył jakiś młodzieniec i przywrócił normalny stan rzeczy. Jakież było jego zdumienie, gdy zamiat podziękowań usłyszał ławną słów o „bezwstydnosci młodego pokolenia” i innych historyjkach.

OSIEM KONI NIEPAROWYCH

Maszyna jest dzwacznyrem, który niejednokrotnie cierpi na upór. Zdarza się często, że nie można dojść z nią do ładu. Najczęściej psują się tałówych części jest samochód. Czy to będzie ciężarówka, czy też wóz osobowy, — zalogę musi wysiadać skrzykliwe ludzisko do pomocy i pecha utracone. Ile siły i energii jeszcze pozostało w pooblianych ciałach.

Wczoraj sensację wywołała zepsuta ciężarówka, którą popychało 7 mężczyzn i jedna kobieta. Na szczęście wyladowanego kiwał się jakiś starszy jegomość, z powagą popalający cygaro. Z budki kierowcy wychyliła się co moment głowa szofera, który okrzykami zachęcał pechających do żywej akcji. Ludzie ślizgając się obłani potem, dyrdal drobnymi kroczkami, wzbudzając wesołość na ulicy. Samochód po zrobieniu kursu od Lipowej do placu Łokietka „zaparkował” dopiero na dole koło nowych hal.

WARSZAWSKIE METODY

Przed wojną w Warszawie było kilka ulic jednokierunkowych. Postój sa samochodów dozwolony był na nich tylko po jednej stronie ulicy. Parkujące wozy poszerzały jednak przełot przez proste ustawianie się częściowo na chodnikach. W praktyce wyglądało to tak: wóz podjeżdżał na trotuar ostrożnie z czelem i sygnałem. Dzisiaj ulice tych już nie ma. Pozostały tylko po nich obyczaje, które przefabrykowały się zmodernizowane nieco na teren naszego miasta. Nieraz można zauważyć ciężarowy samochód, który w szklanym tempie wjeżdża na chodnik i z dumą staje przed dawnym Cafe Clubem. W czasie „akcji” przestraszeni przechodnie przyskają na wszystkie strony jak spłoszone ptaki.

Lublin - Radom - Warszawa

Śladami sensacyjnej afery papierosowej

Wykrycie fabryki „Bałtyków”, „Cameli”, „Magyarów” i in.

Pojawiające się w ostatnich czasach w większej ilości fałszowane papierosy monopolowe wzbudziły wielki niepokój i spowodowały zdwojenie wysiłku ków mających na celu ujęcie chytrych fałszerzy.

Pierwsze ślady odkryte w Lublinie prowadziły do Radomia. W dniu 13 b. m. rozpoczęto wielką akcję likwidacyjną konkurencyjnych dla PMT fabrykantów. Przedstawiciel Rejonowego Inspektoratu O.S. wraz z kontrolerami i przedstawicielami MO udał się na teren miasta Radomia. Tam po szczegółowym wywiadzie przeprowadzono rewizję u kilku osób, które dały sensacyjne wyniki. I tak: u Okrzejowej Marii zamieszkałej przy ul. Młodzianowskiej znaleziono, rolę monopolowej bibułki, worki z tytoniem oraz duży zapas gotowych koszułek papierosowych z nadrukami: „Tryumf” i „Bałtyk”.

Od tyczka do rzemyczka

Następna rewizja przeprowadzona u Pajączka Edwarda (Szkolna 1) dała również bogaty plon. Znaleziono u niego oprócz surowców bibułkowych, fałszywe koszułki, etykiety i pudełka, oraz gotowe już papierosy monopolowe „Bałtyk” i „Tryumf”. Z kolei u Augustyniuki Władysława (przy ul. Błażkowej 7) znaleziono 2 worki surowca tytoniowego. Następna rewizja przeprowadzona u Anny Prasałek zamieszkałej przy ul. Limanowskiego, ujawniła surowiec bibułkowy w rolkach, banderole, etykiety, wkładki do pudełek oraz fałszywe papierosy. Oprócz tego plon rewizji uzupełniły: dwie automatyczne małe maszyny do wyrobu papierosów oraz pieczęcie metalowe i gumowe ze znakiem PMT oraz napisami: „Mazur”, „Wolność” i „Ma-

chorkowe”. Podręczny skład surowców zaopatrzonej był w większą ilość nalepek monopolowych, oraz bibułkowych tusek na papierosy „Tryumf”, „Wolność” i „Bałtyk”.

W piwnicy samotnej willi

Wszystkie rewidowane osoby, jako też i kilka innych podejrzanych, które zostały przy okazji zatrzymane, zgodnie twierdziły, że gotowe koszułki dostawały z Warszawy.

Cała więc ekipa wywiadowcza zabrawszy z sobą fałszerzy wyruszyła do stolicy, celem wykrycia tam źródła dostawy oraz fabryki „lewych koszułek”. W dn. 16.XI. 47 na ul. Brzeskiej przytrzymał 2 podejrzane osoby, a później w Rembertowie zaarrestowano niejaką Zofię Tylińską zamieszkałą przy ul. Królowej Jadwigi 30, która jak się okazało była żoną jed-

nego z przytrzymanych. Po wielogodzinnych badaniach i poszukiwaniach stwierdzono, że główna fabryczka koszułek papierosowych znajduje się w Warszawie pod Warszawą.

Udano się tam więc i w pewnej samotnej willi, w dobrze zamaskowanej piwnicy znaleziono wspaniale skonstruowaną i całkowicie zelektryfikowaną maszynę automat. Precyzyjny mechanizm ten o napędzie elektrycznym zdolny był wyprodukować pół miliona koszułek dziennie.

Po przeprowadzeniu dokładniejszej rewizji w tym pomieszczeniu ekipa wywiadowcza znalazła zapasowe części oraz wałki z napisami: PMT „Zryw”, PMT „Wolność”, PMT „Tryumf”. Oprócz tego w specjalnym schowku ukryte były matryce do produkcji innych marek a to „Weichsel”, „Magyar”, „Sport”, „Machorkowe”, „Magyar Dohany”, „Navcut”, 2 PMT „Wolność”, „B 4”, „B 17”, „Camel” PMT „Mazur”, PMT „Bałtyk”, „B 8” i „Erste sorte Egyptysche”.

Maszyna posiadała magazynek części najbardziej zużywających się oraz cały komplet narzędzi ślusarskich, kleje, farby kolorowe itd. Magazyn surowca zawierał 10 kół surowej bibułki (na około pół miliona papierosów) oraz olbrzymią ilość gotowych fałszowanych koszułek, w ilości wielu tysięcy sztuk, PMT „Wolność” i PMT „Tryumf”.

Otrzymali „luksusowe” mieszkanie na Zamku

Trzech godnych siebie współpracowników: Franciszka Tylnickiego, Kłodzika Jana i Żuławnika Cezarego - Kazimierza przewieziono do Lublina i osadzono na Zamku.

Nadmienić należy, że wszyscy fałszerze dorobili się kolosalnego majątku. Każdy z nich mieszkał we wspaniałym mieszkaniu luksusowo umeblowanym, zaopatrzonym w dywany, obrazy, srebra i kryształy. Poza tym rewizje w mieszkaniach ujawniły dużą ilość przechowywanej gotówki jak również i obcych walut papierosowych, w złocie i wiele złotych przedmiotów oraz drogocennej biżuterii. Oczywiście rzeczą jest że rzeczy te zostały zakwestionowane.

O światopoglądzie tych ludzi świadczy wypowiedź Żuławnika. Na pytanie dlaczego właściwie zajmował się tym brudnym procederem fałszerstkiem odparł: „Nie mogłem nigdzie znaleźć pracy”.

Działalność fałszerzy trwająca już dłuższy okres czasu wyprzedziła skarbowi państwa kolosalne straty.

KONSTANTY PAUSTOWSKI

K O L C H I D A

przełożył K. A. Jaworski

Nutria rozmnażała się szybko, ale nikt jej nie widział oprócz Wano i rzadkich myśliwców mingrejskich.

Opowiadano o strasznej zaciekleści tych zwierząt. Nutrie walczyły przez całe doby i zawsze na śmierć. Są bardzo płochliwe i nie dopuszczają człowieka nawet na sto kroków, ale podczas walki wpadają w taką wściekłość, że można do nich podejść śmiało i odciągnąć walczące za ogony. Walka zaczyna się zawsze od tego samego mocnego chwytu: nutrie wczepiają się jedna drugiej w paszczę i starają się wyłamać zęby. Nurkując nutria może przebyć pod wodą pięć minut bez powietrza.

Gabunia nie rozumiał, jak Wano może mieć do czynienia z tym wstrętnym zwierzęciem.

Wano badając życie nutrii spędzał całe miesiące na moczarach. Stopniowo stał się piewą dżungli kolchidzkich — parnych lasów spowitych lianami, zgnitych jezior, całej tej zapuszczonej, rozkładającej się od korzenia małyrczynej roślinności.

Wano nazywał lasy Kolchidy zwrotnikowymi, chociaż oprócz północnej olchy i rododendronów prawie nie było w nich innych drzew. Panowało tu dziwne pomieszanie północy z południem. Olcha rosła w Kolchidzie z bajeczną szybkością. Na świeżej porębie po trzech latach wyrastał nieprzebyty las.

Gabunia czuł, że Wano potajemnie odnosi się wrogo do olbrzymich robót, które zapoczątkowały osuszanie Kolchidy.

Wano cieszył się otwarciem, że prace posuwają się powoli z powodu malarii, powodzi, deszczów i tonących w moczarach ekskawatatorów.

Gabunia wiedział, że wcześniej czy później wypadnie stoczyć walkę z Wano na całym froncie. Mimo to było mu czasami żal Wano: ekskawatorky krok za krokiem wrzynały się w legendarną ziemię, rwały liany, wyczerpywały jeziora wraz ze smagłymi, złowiczymi karpami, pędziły do morza dzięki

i nutrie i pozostawiały za sobą głębokie rowy, góry lepkiej gliny i stosy zgnitych pni.

Lasy Kolchidy stały po kolana w wodzie. Korzenie drzew źle się trzymały mulistego gruntu. Kilku robotników z ławością obalało drzewo okrzęciwszy je łańcuchem. Uważano to za pracę bezpieczną. Drzewa nie upadały nigdy. Zawisały na kojących lianach grubości ludzkiej ręki. Lasy zarosły gęsto lepiężnikiem i łominosem, jeżyną i paprocią. Siła roślinności była wstrząsająca. Łominos wpełzał na drzewa i łamał je jak trawę. Krzewy jeżyn rosły w oczach. W ciągu lata wyrastały na dwa metry.

Trawa w tych lasach nie rosła. Było w nich ciemno i duszno i prawie zupełny brak ptaków. Zamiast ptaków nietoperze. Lasy stały nieprzebyte i martwe we mgłę ciepłych deszczów. Kiedy dał wiatr, lasy zmieniły nagle ciemną barwę i stawały się rękłowe. Wiatr przekręcał listowie olchy — z dołu była szara.

Przez dni, miesiące i lata lasy szumiwały i kołysały fale matowego srebra i Gabunia rozumiał doskonale niezadowolenie Wano. I jemu czasami żal było tych lasów.

Naczelnik robót osuszających w Kolchidzie, inżynier Kachiani, patrzył na rzeczy daleko prościej. Nie dostrzegał ani lasów, ani jezior porośniętych lilią wodną, ani niezliczonych rzek przedostających się przez zielone tunele listowia. Wszystko podlegało zniszczeniu i odczuwane było jako przeszkoda.

Kachiani uważał Wano za głupiego młodeńca. W odpowiedzi na gorące przemowy w obronie dżungli i nutrii Kachiani niechętnie machał rekoma i kwakał. Gorzki grymas nie schodził nigdy z jego twarzy. Mówiono, że ten grymas powstał u niego od nadużywania chininy — Kachiani bez pośpiechu żuł pastylki chinowe i tykał je bez popijania.

*) Łominos, powójnik (Clematis recta) — (przyp. tłum.)

C. d. n.

CENNIK OGŁOSZENIOWY:

DRORNE osobiste i poszukiwania pracy 10 zł. za słowo, drobne zuchy 15 zł. za słowo, drobne handlowe 20 zł. za słowo. RAMKOWE za tekstem: za 7 mm szpally 30 zł. do 100 mm. 35 zł. do 150 mm. 40 zł. powyżej 150 mm. NIEDZIELE I ŚWIĘTA 50 proc. drożej. Za zastrzeżenie miejsca w tekście 100 proc. WÓD drobnych do 5 mm i szp. 50 proc. ponad 50 mm. dwuznakowe 100 proc. drożej.

Wydawca: Komitet Wojewódzki PPR, Naczelny Robotniczy Spółdzielni Wydawniczej „Prasa” Redakcja i Administracja: Lublin, Krak. Przedmieście 82. Telefon: Redakcja 20-64, Redaktor Naczelny 20-83, Administracja 20-81, Kolportaż 89-02. Konto czekowe nr. 11.445. Odbiór członkami Pierwszej Drukarni Państwowej w Lublinie, Zamojska 12.

Warunki prenumeraty: Z doręczeniem do domu i w prowincji zł. 75 miesięcznie, bez doręczenia zł. 70.